

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIĄT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 zesty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 4,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkod w zakładzie, złożenia pracy itp.) abonament nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 24-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miroszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV.

Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 17 sierpnia 1937 r.

Nr. 95

Ta, co nie zginęła, powstała z Jego krwi...

Jest jedno słowo tak mocne, jak samo imię Polski, a słowem tym jest wojsko.

Żołnierz jest tym cudownym talizmanem, który jednoczy wszystkie serca patriotyczne, zacierając różnice, spaja i skupia rozbieżne obozy polityczne.

I jeśli dzisiaj z prawdziwą dumą i radością stwierdzamy, że w Polsce — której historia pozostawiła w spadku doświadczenia antymilitarystyczne i testament nawołujący do tworzenia wielkich sił obronnych, — nasi żołnierze, nasze wojsko jest otoczone powszechną pełną szacunku miłością, to dzięki temu, iż uczucie to nie powstało z dnia na dzień, nie zostało wzbudzone sztucznymi efektami pstrych mundurów i parad, lecz powstało z siewu żołądnego na polach bitewnych.

Gdy mowa w Polsce o wojnie, o bitwach o wojsku, rysują się one na tle olbrzymiej postaci Twórcy naszej niepodległości, który ideę żołnierskiego rycerstwa podniósł do wyżyn pojęć „Honor i Ojczyzna“ na sztandarach wojskowych wypisanych. Gdyby więc zapytać historię, by orzekła, z czego się Rzeczpospolita zaczęła, na to tylko tę jedną krótką daby odpowiedź: — Z wojska i Wodza!

Wraz z wojskiem bowiem powstawała Polska. Gdy wojsko niszczało w Polsce, chyliła się Rzeczpospolita ku upadkowi, gdy wojsko rosło w siłę — rozkwitała Rzplita. Wreszcie te dwa pojęcia: Rzeczpospolita i wojsko Polskie stały się w miarę naszego odrodzenia niezłaczalne, wzajemnie się symbolizujące.

Nie więc dziwnego, że wojsko w Polsce stało się kościem naszego życia państwowego, że bez pojęć obronnych, bez względu na potrzeby obrony narodowej nie wielkiego w Polsce dokonać nie można. Sięgnijmy do dowolnej dziedziny: społecznej, gospodarczej, politycznej — w każdej tkwi wzgląd na obronę naro-

dową, potrzeby wojskowe są jedynym właściwym drogowskazem.

Fachowy robotnik uzupełniający swą wiedzę praktycznie wiadomościami teoretycznymi, pracujący w warunkach bezpiecznych i higienicznych, żyjący w pomyślnych warunkach — to pozycja wiele dodatnia w rachunku obrony państwa. Robotnik, pracujący w warunkach groźących inwalidztwem, złe płatny, borykający się z nędzą, wydany na łup wrogiej demagogii to strata ogromna dla obrony narodowej. Rolnik, który nowoczesnie prowadzi swą gospodarkę, przemysłowiec, który dla swych jednostkowych interesów zakreśla granicę pojęciem dobra państwa, urzędnik skrupulatnie wypełniający swe obowiązki i rozumiejący ducha prawa i przepisu — to dobro państwa i jego obywateli; oto fundamenty pod budowę potężnego gmachu obrony narodowej.

Kultura rzymska wytworzyła pojęcie najwyższego prawa w postaci dobra Rzplitej: salus Rei publicae superma lex esto, kultura odrodzonego Państwa Polskiego dała syntezę najwyższego dobra Rzplitej, którym jest — Wojsko Polskie.

Ta synteza bije ze słów Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego Rydza wypowiedzianych przed dwoma laty:

„Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa nie tylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa. Komendant wbudował tę nową wartość, jako najważniejszy element w konstrukcji państwa i nauczył naród rozumieć, że jeśli ten element zaczyna murszeć lub gnąć, to cała konstrukcja grozi zawaleniem. Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się pierwszych słów paterka, równocześnie uczyło się kochać

ideę żołnierstwa. Niechaj każda polska matka pamięta o tym, myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo „Rzeczpospolita nasza jest otworzysta“, jak to powiedział jeden z kanclearzy polskich w 17-tym wieku — i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie piersi żołnierskie“.

Dzień 15 sierpnia jest narodowym świętem żołnierza polskiego. Nie jest to święto historycznie wyrozumowane, nie wpływa ani z żadnych przesłanek partykularnych, politycznych, czy biurokratycznych, nie jest sztucznym przyczynkiem do żywej tradycji, ale nią samą. Zrodziło się ono z głębokich uczuć całego narodu względem własnego wojska, powstało z wierzeń społeczeństwa, które w tej dacie upatrywało widomy znak największego polskiego zwycięstwa, zwycięstwa żołnierza nad wrogiem odwiecznym.

Nie jest to dziełem przypadku, lecz raczej mocnego instynktu narodowego, święto żołnierza polskiego przypada w dniu Matki Boskiej Zielnej. W Polsce bowiem tradycja dziejowa przeplatała się zawsze z pojęciami chrześcijańskimi, poczynając od pieśni bojowej rycerstwa polskiego „Bogarodzica“ poprzez obronę Częstochowy i ryngrafy żołnierskie z wizerunkiem Matki Boskiej aż do ostatnich czasów.

Dzień 15 sierpnia jest dniem radości i dumy każdego Polaka, manifestacją uczuć wolnych obywateli dla własnego wojska. W dniu tym tradycja nie toleruje żadnych rozbieżności politycznych, żadnych różniczek: pod sztandarem wojska jednoczą się uczucia wszystkich obywateli, tak jak zjednoczyły się bez zastrzeżeń w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 r.

Dzień 15 sierpnia, to święto Wojsk Polskich, najwyższego dobra Rzplitej, — święto skonsolidowanego pod znakiem obrony narodu polskiego.

Bunt armii sowieckiej na Ukrainie.

Bezlitosnymi represjami tłumiał Stalin rosnący separatyzm. — 70 oficerów zesłano na Syberię.

PARYŻ. Prasa zamieszcza wiadomość za jedną z agencji, że na Ukrainie prowadzona jest bezlitosna akcja represyjna, mająca na celu zgniecenie coraz bardziej rosnącego separatyzmu.

W Kijowie i Charkowie przeniesiono ok. 100 oficerów na inne stanowiska, 70 oficerów wysłano na Syberię.

Prezydent sowieckiego Turkiestanu aresztowany.

MOSKWA. Do Moskwy nadeszła gazeta „Tunkmenskaja Iskra“ z 6 sierpnia, donosząca o wielkiej czystce wśród członków rządu turkmeńskiej republiki sowieckiej. Z początkiem sierpnia odbyło się posiedzenie turkmeńskiego centralnego komitetu wykonawczego w Ashabadzie, w ciągu którego złożono z urzędu dotychczasowego prezydenta turkmeńskiej republiki sowieckiej Altakowa, który został aresztowany, jako „wróg państwa i trockista“. Prócz tego zostali usunięci, jako aresztowani „szpiegowie, szowiniści, zwolennicy Bucharina i trockiści“, przewodniczący rady komisarzy ludowych turkmeńskiej republiki sowieckiej Atabajew, zastępca przewodniczącego Sakharow, zastępca prezydenta turkmeńskiego centralnego komitetu wykonawczego Umański, jak również 8 członków centralnego komitetu.

Różniary aresztowań wśród miejscowej ludności Azji środkowej świadczą o bardzo napiętej sytuacji.

Na miejsce Aitakowa zamianowano prezydentem turkmeńskiej republiki dotychczasowego komisarza rolnictwa Batory Atajewa.

Zmów „zniknęli“ dwaj dygnitarze sowieccy.

MOSKWA. Rozperządzeniem rządu zostali zamianowani: komisarzem przemysłu żywno-

ściowego i wielkoruskiej republiki związkowej (R.S.F.S.R.) Badajew, a komisarzem ludowym ubezpieczeń społecznych R.S.F.S.R. pan Szaburowa. O losie dotychczasowych komisarzy Łobowa i Nagowiczyna nie podano żadnej urzędowej informacji, przyczem nie oświadczone nawet, że zostali pozbawieni urzędu.

„Zniknięcie“ dotychczasowego komisarza przemysłu żywnościowego R.S.F.S.R. Łobowa zasługuje tembardziej na specjalną uwagę, że Łobow był „starym bolszewikiem“. Od dłuższego czasu należał do centralnego komitetu partii bolszewickiej.

Dalsze masowe aresztowania Niemców.

MOSKWA. W ostatnim tygodniu przeszła przez Rosję planowa widocznie fala aresztowań która dotknęła przede wszystkim obywateli niemieckich. Są to przeważnie specjaliści, rzemieślnicy, fachowcy itd. Z nich aresztowano GPU w Moskwie 14, w Leningradzie 9, w Kijowie 3, w Nowosybirsku 5, w Tyflisie 2, w Charkowie 25. Wśród innych aresztowanych znajduje się 140 Węgrów.

Nowe te aresztowania powiększyły liczbę trzymanyh w aresztach sowieckich Niemców do 200. Jest możliwe, że liczba ich jest jeszcze większa. Z wyjątkiem wydalonych 15 Niemców znajduje się jeszcze wielu aresztowanych ubiegłej jesieni obywateli niemieckich już od dziesięciu miesięcy pod kluczem, rzekomo w areszcie śledczym. Do tego czasu władze sowieckie nie pozwoliły nikomu z rodziny odwiedzić ich. Także niemieccy przedstawiciele urzędowi nie mają do nich dostępu.

Te ostatnie aresztowania, przeprowadzone w różnych miastach równocześnie, dowołują, że

idzie tutaj o systematyczną akcję. Większość aresztowanych jest podejrzaną o szpiegostwo.

W sprawie tej ambasada niemiecka w Moskwie interwenjowała u rządu sowieckiego.

Komsomolcy zapowiadają zaostrzenie walki z religią.

MOSKWA. W dzienniku „Komsomolskaja Prawda“ pojawił się artykuł zapowiadający znaczne zaostrzenie walki z religią w ZSSR.

Walka ta nabiera coraz większego znaczenia w związku z nadchodzącymi wyborami do najwyższej rady ZSRR. Komsomolowi postawiono zadanie, by żaden duchowny nie został wybrany do rady. Artykuł zapowiada decydującą, nieubłaganą walkę z duchowieństwem określając ją, jako jeden z głównych momentów walki klasowej.

Dziennik podkreśla, że żadnej wolności propagandy religijnej konstytucja nie gwarantuje, oraz, że duchowieństwo jest „agenturą zlikwidowanej w ZSRR. klasy wyzyskującej“ i krzewi „wrogą dla sowieców ideologię“.

Zydowska akcja osiedleńcza w Birobidżanie.

MOSKWA. Rada komisarzy ludowych na Ukrainie zatwierdziła plan na r. 1937 osiedlenia żydów ukraińskich w Birobidżanie i żydowskim okręgu autonomicznym na Krymie.

Zgodnie z planem osiedlić się ma w r. 1937 w Birobidżanie 1525 rodzin i 1020 osób pojedynczych, zaś na Krymie 350 rodzin. Plan osiedlenia w Birobidżanie przewiduje skierowanie 200 rodzin do kołchozów, 525 rodzin i 373 osób pojedynczych do rzemiosła, 505 rodzin i 445 osób pojedynczych do fabryk, 295 rodzin i 202 osób pojedynczych do innych gałęzi przemysłu.

W różnych okręgach na Ukrainie zostały utworzone specjalne komisje, mające na celu czuwać nad odpowiednim doborem przesiedleńców. W skład komisji wchodzi przedstawiciele instytucji rządowych, komzetu i ozetu.

Szanghaj pod ogniem dział.

Walki na ulicach. — Mieszkańcy kryją się do piwnic. — Bitwę rozpoczęli Chińczycy.

LONDYN. Bitwa o Szanghaj rozpoczęła się. Dziś w nocy na granicy koncesji japońskiej wybuchły walki. Przez całą noc słychać było odgłosy gęstej strzelaniny barabiniów maszynowych. Walki toczą się na trzech ulicach, przylegających lub prowadzonych do koncesji japońskiej. Ulice te zostały już wczoraj zamknięte przez chińczyków barykadami i rowami strzeleckimi.

Bitwa o Szanghaj nie przysłała niespodziewanie. Już wczoraj uważano powszechnie, że starcie zbrojne jest nieuniknione i obie strony starannie się do niego przygotowywały.

Burmistrz Szanghaju w porozumieniu z rządem nankińskim odrzucił żądania Japończyków, którzy, jako satysfakcji za zastrzelenie w pobliżu lotniska oficera japońskiego, domagali się wycofania milicji chińskiej w Szanghaju oraz zburzenia fortyfikacji Szankhaju. Po odmowie tej spodziewano się ultimatum japońskiego, zanim ono jednak zostało postawione wybuchły działania wojenne.

LONDYN. W Szanghaju już od paru dni panowały nastroje żywo przypominające podniecenie, jakie panowało podczas pamiętnych zmagania z Japończykami w 1932 r. Ulice miasta przepełnione są wozami wózkami i pieszymi obładowanymi tobołami, którzy przenoszą się do dzielnic bezpieczniejszych. W koncesji międzynarodowej wzmocniono garnizony cudzoziemskie, ulice prowadzące do dzielnic chińskich zamknięto drutem kolczastym, siły zbrojne wzmocnione przez uzbrojenie ochotników.

Burmistrz Szanghaju ogłosił w mieście stan oblężenia. Rozpoczęto gorączkowe przygotowania do obrony. Na ważnych pod względem strategicznym arteriach wstrzymano ruch kołowy, rozpoczęto budowę okopów i barykad. W rezece Wang-Pu zatopiono stare statki i dzonki, aby uniemożliwić przejście do miasta japońskich okrętów wojennych.

LONDYN. Według doniesień japońskiej agencji „Domei“ dziś o godz. 9-ej rano walki na granicy koncesji japońskiej w Szanghaju przybrały na gwałtowność, bowiem obie strony obok karabinów maszynowych, rozpoczęły wzajemne bombardowanie z lekkich dział.

Bitwę rozpocząć mieli Chińczycy, którzy niespodziewanie otworzyli ogień na posterunek japońskich strzelców marynarki. Japończycy odpowiedzieli ogniem i jednocześnie wkroczyli do chińskiej dzielnicy Czapei, która w 1932 r. była terenem najbardziej krwawych walk i największej ucierpiała.

Zródła chińskie winę za rozpoczęcie bitwy składają na Japończyków, którzy pierwsi zaatakowali pozycje wojsk chińskich w Czapei.

W mieście panuje ogromne zamieszanie i panika. Mieszkańcy dzielnicy Czapei kryją się przed ogniem dział do piwnic. W każdej chwili spodziewany jest nalot bombowców japońskich na miasto.

Walki o przełęcz Nankau.

BERLIN. W Chinach północnych trwają zacięte walki o przełęcz Nankau.

Na zboczach gór przez które przechodzi przełęcz Nankau bronią się skutecznie wojska chińskie. Sforsowanie wawozów przełęczy, stanowiących naturalną fortecę, będzie bardzo trudne dla Japończyków. Japończykom chodzi głównie o zajęcie linii kolejowej Pekin—Yuiyuan, wzgórze jednak wzdłuż tej linii obsadzone zostały przez Chińczyków; warunki terenowe są dla nich bardzo korzystne, tak że mogą swych pozycję bronić bardzo długo.

Dzielnica skarbów płonie w Kairze.

Ludność, ogarnięta paniką, paraliżuje akcję straży pożarnej i wojska.

PARYZ. W Kairze wybuchł olbrzymi pożar, który oblał całą dzielnicę Mousky.

Dzielnica ta stanowi jakby jeden olbrzymi bazar. Znajdują się tam nieprawdopodobna ilość sklepów, gnieźdzących się w prawdziwym labiryncie wąskich uliczek. Takie dzielnice widuje się tylko w miastach Wschodu.

Toteż rozmiary pożaru są potworne. W krótkim czasie większość zabudowań stanęła w ogniu.

Dotychczas nic nie wiadomo o ofiarach w ludziach, które niewątpliwie są liczne. Już teraz jednak można powiedzieć, że straty materialne sięgają setek milionów franków.

Sklepy w dzielnicy Mousky były przeladowane istnymi skarbami Wschodu. Często w najbardziej okazałym sklepie znajdowały się beżenne dywany, wykopaliska i kosztowności.

W sąsiednich dzielnicach Kairu powstała panika. Tłumy zaległy ulice, blokując dostęp do miejsca pożaru.

A w samej dzielnicy Mousky rozpętało się piekło i rozgrywały się sceny, mrozące krew w żyłach.

W akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej i wojsko. Akcję ratunkową utrudnia niesłychanie ciasnota krętych uliczek, przez które z trudnością przedostają się współczesne wozy straży.

Pożar trwa.

Zbrojna walka anarchistów z rządem walenckim.

Zaostrzenie się antagonizmów w czerwonej Hiszpanii.

PARYZ. W Barcelonie, Barbastro, Geronie i Leridzie przyszło w ciągu ostatnich 24 godzin do zaburzeń wywołanych przez skrajne elementy.

W Walencji usiłowała grupa anarchistów wtargnąć do pałacu prezydenta Azany, by gwałtownie zaprotestować przeciw uwięzieniu kilku ich przywódców. W czasie walki ze zwolennikami Azany zastrzelono i zraniono wielu anarchistów. W związku z napadem dokonano licznych aresztowań wśród anarchistów i syndykalistów.

Do Barbastro i Caspe przybyły oddziały policji z Barcelony, celem udzielenia pomocy komunistom i socjalnym demokratom przeciw anarchistom.

T. zw. „prezydent rady aragońskiej“, który przyszedł na stronę anarcho-syndykalistów, został pozbawiony urzędu przez rząd walencki, co w Barcelonie wywołało ostre protesty. Mimo silnych kordonów udało się demonstrantom dotrzeć do śródmieścia Barcelony. Dopiero po krwawej walce odparła ich policja na przedmieścia. Główna siedziba anarchistów i syndykalistów mieści się na przedmieściach Barcelony. Montjuich, gdzie posiadają składy broni i amunicji. Najnowsze zaburzenia przypominają powstanie majowe.

Porażka czerwonych na morzu.

WALENCJA. Ministerstwo obrony narodowej donosi, że wczoraj rano powstańcze łodzie podwodne zaatakowały na wysokości Carthageny rządowe kontrtorpedowce „Almirante Antequera“ i „Curruca“.

Obydwa okręty poniosły poważne uszkodzenia. Trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

Komunikaty z frontu.

SALAMANKA. Oficjalny komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że wojska powstańcze odparły na południowym froncie na odcinku Porcuna natarcie oddziałów rządowych.

W dniu wczorajszym jeden z powstańczych krążowników storpedował statek - cysternę „Campeador“, wiozący z Sowieców do jednego z portów wschodniego wybrzeża Hiszpanii benzynę i naftę.

MADRYT. Oficjalny komunikat min. obrony donosi, że wojska rządowe zajęły na froncie południowym miejscowość Lopera, zmuszone jednak zostały po zaciętej walce przez przeważające siły powstańcze do cofnięcia się. Nieprzyjaciel poniosł w tej bitwie wielkie straty.

Niewdane ataki lotnicze czerwonych.

PARYZ. Lotnictwo rządu walenckiego co dzień i e usiłuje bombardować Toledo, Talavera i Axila. W piątek miały miejsce dwa alarmy przeciwlotnicze w Toledo, trzy w Talavera i 6 w Avila. Powstańcza artyleria przeciwlotnicza za każdym razem zmuszała samoloty rządowe do ucieczki.

Placówka czerwonego lotnictwa we Francji?

PARYZ. „Epoque“ donosi z Albi, że od pewnego czasu wywołuje w departamencie Tarn podejrzania nowo założone towarzystwo lotnicze. Jeden z założycieli towarzystwa, który często jeździ do Barcelony, pozostaje w bliskim kontakcie z kołami komunistycznymi.

Drugi członek towarzystwa przewiózł przed 3 tygodniami baskijskiego przywódcę Aguirre do Paryża i utrzymuje, że jest jednym z pierwszych technicznych współpracowników czerwonego lotnictwa w Hiszpanii.

Trzeci członek dyrekcji towarzystwa powołał do życia w ub. roku linię lotniczą Biarritz-Santander. Nowe towarzystwo posługuje się wyłącznie wojskowymi samolotami typu Henriot.

Zachodzi pytanie od kogo i za jaką cenę otrzymało towarzystwo te aparaty. W departamencie Tarn panuje przekonanie, że towarzystwo wszystkie te maszyny montuje, uzbraja i próbuje, by użyć ich następnie jako maszyn bojowych w bolszewickiej części Hiszpanii.

„Zwycięstwo wiary i cywilizacji katolickiej“

Organ watykański o znaczeniu dziejowej bitwy warszawskiej

Citta del Vaticano Z okazji rocznicy bitwy warszawskiej „Osservatore Romano“ zamieszcza na pierwszej stronie obszerną korespondencję z Warszawy poświęconą pobytowi obecnego papieża Piusa XI w Polsce.

„Rok 1920, pisze „Osservatore Romano“, był nie tylko decydującym dla losów Polski, ale również dla dalszego rozwoju cywilizacji zachodniej. Bolszewicy zbliżali się do Warszawy i wielk bitwa, mająca rozstrzygnąć o wolności Polski oraz o wielkich wartościach kultury chrześcijańskiej, miała rozpocząć się z dnia na dzień“.

Autor przypomina, że ówczesny dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz Achilles Ratti postanowił pozostać w Warszawie mimo że korpus dyplomatyczny wyjechał do Poznania. Nuncjusz uważał bowiem za swój obowiązek pozostać do ostatniej chwili wraz z ludnością, wśród której reprezentował Stolicę Apostolską. Pobyt jego w Warszawie podniósł na duchu mieszkańców polskiej stolicy.

„Zwycięstwo Józefa Piłsudskiego — kontynuuje „Osservatore Romano“ — zatrzymało pod murami Warszawy napór hord bolszewickich zagrażających wszystkim państwom Europy zachodniej. Było to sławne zwycięstwo wiary, ideałów oraz cywilizacji katolickiej i rzymskiej. Od dnia tego zwycięstwa upłynęło już wiele lat ale dobrodziejstwa tego zwycięstwa dają się odczuwać jeszcze dziś we współczesnej skłóconej Europie“.

Nowe zaostrzenie w Niemczech stosunku do kupców żydowskich.

W czasopiśmie „Deutsche Justiz“ rozstrzyga kwestję kupna u żydów radca dr Friedrich z ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy.

Radca Friedrich twierdzi, że każde kupno u żyda może być obalone, jeżeli kupiec nie zwróci na to uwagi, że jest żydem, a jego wygląd wprowadza w błąd kupującego.

Wobec tego, że nie można wymagać od kupców żydowskich, aby bez pytania zapowiadali, do jakiej rasy przynależą, nakłada ministerstwo moralny obowiązek na każdego kupującego, zwłaszcza na urzędników państwowych, aby zapytali się kupca w razie wątpliwości, o jego pochodzenie.

Jak wiadomo, państwowy urzędnik niemiecki może narazić się na wypowiedzenie, jeżeli on lub jego rodzina dokonują transakcji z żydami.

Cynizm austriackiego dziennika.

WIEN. Wielkie wzburzenie opinii w Austrii wywołało ogłoszenie zamieszczone w dzienniku „Tagespost“ w Linzu, który zamieszczył cyniczne ogłoszenie tej treści:

„Do sprzedania, tanio, pomnik Dollfussa“.

Atak na statek włoski to prowokacja Moskwy.

RZYM. Virginio Gayda komentując na łamach „Giornale d'Italia“ protokół złożony przez rząd włoski przed forum komitetu londyńskiego z powodu zbombardowania statku „Mongioia“ przez lotników walenckich, stwierdza, że obserwator holenderski, znajdujący się na statku, mógł dokładnie stwierdzić, że napastnikami byli lotnicy walencycy.

Opinia włoska nie ma zamiaru dramatyzować sytuacji. Ma prawo jednak mieć nadzieję, iż wobec ostatniej prowokacji Europa zajmie jednolite i solidarne stanowisko.

Komunistyczne czasopisma w języku polskim w Hiszpanii.

Na terenie Hiszpanii są wydane przez Komintern i rozkolportowywane wśród ochotników polskich czerwonej armii następujące czasopisma w języku polskim: „Dąbrowszczak“ — organ brygady im. J. Dąbrowskiego; „Zołnierz wolności“ — organ kompanii im. A. Mickiewicza; „Gazetka okopowa“ i „Biuletyn Informacyjny“. Personal redakcyjny i techniczny wspomnianych czasopism rekrutuje się prawie w całości z elementu żydowskiego.

Eksplozja na okręcie materiałów wybuchowych.

Po wybuchu spłonął pałac sprawiedliwości.

Na stojącym na kotwicy w porcie Skutari statku towarowym nastąpił straszny wybuch. Okręt miał na swym pokładzie 150 beczek z płynem wybuchowym.

Po eksplozji nastąpił tak gwałtowny pożar, że płomienie przerzuciły się na położony blisko portu pałac sprawiedliwości. Budynek ten spłonął całkowicie.

Pięciu marynarzy doznało ciężkich poparzeń.

Spęd bekonów ciekłych w Nowym Mieście Lub.
W czwartek dnia 19 sierpnia br. o godz. 6-tej rano odbędzie się spęd bekonów o wadze od 2,10 ctr w wyż. Zapotrzebowanie na spędzie duże. Odstawiać mogą również z Okręgu Biskupiec i Lubawa.

Instr. Hod. P. I. R.
w Nowym Mieście Lubawskim.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 16 sierpnia 1937 r.

Poniedziałek Rocha wzn.
Wtorek Liberta męcz.
Sroda Heleny

Słońca: wschód o godz. 4.18 zachód o godz. 18.38

Targi koni remontowych terminy i miejsca targów.

w woj. pomorskim i poznańskim.

4. X. 37 r. godz. 11,00 — Kruszwica, st. kol. Kruszwica pow. Inowrocław, woj. poznańskie (targowica)
5. X. 37 r. godz. 10,30 — Kowalewo, st. kol. Kowalewo pow. Wąbrzeźno, Woj. pomorskie (przy dworcu)
6. X. 37 r. godz. 10,00 — Brodnica, st. kol. i pow. Brodnica, woj. pomorskie (targowica)
7. X. 37 r. godz. 10,00 — Lidzbark pow. Działdowo, woj. pomorskie (targowica)
8. X. 37 r. godz. 10,30 — Działdowo, st. kol. i pow. Działdowo, woj. pomorskie (targowica)
13. X. 37 r. godz. 10,00 — Pleszew, st. kol. Pleszew, pow. Jarocin, woj. poznańskie (targowica)
14. X. 37 r. godz. 11,30 — Jarocin, st. kol. i pow. Jarocin, woj. poznańskie (targowica)
15. X. 37 r. godz. 10,00 — Srem, st. kol. i pow. Srem woj. poznańskie (targowica)
19. X. 37 r. godz. 10,30 — Międzychód, st. kol. i pow. Międzychód, woj. poznańskie (targowica)
20. X. 37 r. godz. 20,00 — Bydgoszcz, st. kol. i pow. Bydgoszcz woj. poznańskie (targowica)
21. X. 37 r. godz. 11,30 — Szubin, st. kol. i pow. Szubin, woj. poznańskie (targowica)
22. X. 37 r. godz. 9,00 — Wyrzysk, st. kol. Osiek n/N., pow. Wyrzysk woj. poznańskie (targowica)
23. X. 37 r. godz. 10,00 — Poznań (Cytadela przy stajniach Kom. Rem.)
26. X. 37 r. godz. 10,00 — Września, st. kol. i pow. Września woj. poznańskie (targowica)
2. XI. 37 r. godz. 9,00 — Puck, st. kol. Puck pow. pomorski, woj. pomorskie (przy dworcu)
3. XI. 37 r. godz. 10,00 — Starogard, st. kol. i pow. Starogard woj. pomorskie (targowica)
4. XI. 37 r. godz. 10,30 — Chojnice, st. kol. i pow. Chojnice, woj. Pomorskie (targowica)
5. XI. 37 r. godz. 10,00 — Swiecie, st. kol. i pow. Swiecie, woj. pomorskie (targowica)
8. XI. 37 r. godz. 9,00 — Krotoszyn, st. kol. i pow. Krotoszyn, woj. poznańskie (targowica)
9. XI. 37 r. godz. 10,30 — Lwówek, st. kol. Pniewy pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskie (podwórko przy pałacu)
10. XI. 37 r. godz. 10,00 Leszno, st. kol. i pow. Leszno, woj. poznańskie (targowica)
12. XI. 37 r. godz. 9,00 — Murowana Goślina, st. kol. Mur. Goślina, pow. Oborniki, woj. poznańskie (targowica)
15. XI. 37 r. godz. 10,00 — Kępno, st. kol. i pow. Kępno, woj. poznańskie (targowica)
16. XI. 37 r. godz. 10,00 — Wągrowiec, st. k. i pow. Wągrowiec, woj. poznańskie (targowica)
17. XI. 37 r. godz. 10,30 — Smigiel, st. kol. Bojanowo Stare pow. Kościan, woj. poznańskie (targowica)
18. XI. 37 r. godz. 10,30 — Sroda, st. kol. i powiat Sroda, woj. poznańskie (targowica)
19. XI. 37 r. godz. 9,30 — Nowy Tomyśl, st. kol. i pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskie (targowica)
23. XI. 37 r. godz. 10,30 — Inowrocław, st. kol. i pow. Inowrocław, woj. poznańskie (targowica)
24. XI. 37 r. godz. 9,00 — Gniezno, st. kol. i pow. Gniezno woj. poznańskie (targowica)
25. XI. 37 r. godz. 10,00 — Chodzież, st. kol. i pow. Chodzież, woj. poznańskie (targowica)
26. XI. 37 r. godz. 9,00 — Buk, st. kol. Buk pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskie (targowica)

Zapisujcie się na członków Spółdzielni Mleczarskiej w Rakowicach.

W dniu 18 lipca 1937 r. odbyło się w Samplawie na salce parafialnej zebranie rolników przy udziale około 100 osób, na którym rozważano kwestię założenia Spółdzielni Mleczarskiej.

Zebrań zagal. 4 jemu przewodniczył p. Witkowski z Samplawy. Cele i zadania przyszłej spółdzielni omówił instr. T. R. P. p. Kołodziejaki.

Po omówieniu zadań spółdzielni mleczarskiej i zapoznaniu zebranych z ustawodawstwem mleczarskim i reformacją mleczarzą na terenie powiatu lubawskiego oświadczono się jednomyślnie za powołaniem do życia nowej spółdzielni.

Na zebraniu organizacyjnym wybrano Zarząd i Radę Nadzorczą, która ma się zająć dalszym werbowaniem członków oraz porządkować o nabycie obiektu po byłej Mleczarni Spółdzielczej w Rakowicach.

Na członków mleczarni zapisało się 41 rolników z ilością 205 krów. Udział od 1 krowy uchwalono na 15,— zł., który płatny będzie w jednej trzeciej części zaraz, z tym, że reszta uregulowana zostanie w 5 ratach miesięcznym przy wypłacie za mleko.

Spółdzielnia Mleczarską organizowana jest na nowych zasadach. Każdy członek deklaruje odpowiedzialność od posiadanych krów, ilość udziałów i zobowiązuje się odpowiadać tylko udziałem, a nie jak to dawniej było, brał na siebie kilkakrotną odpowiedzialność.

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami nie przedstawia dla członków spółdzielni żadnego ryzyka gdyż na wypadek ewtl. upadłości spółdzielni członkowie mogliby najwyżej utracić wpłacony udział. Zebrani po dłuższej wyczerpującej dyskusji doszli do przekonania, że zorganizowanie mleczarni spółdzielczej w Rakowicach leży w żywotnym interesie każdego rolnika. To też naszymi nadzieją, że wszyscy rolnicy jak jeden mąż gremialnie przystąpią do członków spółdzielni.

Bardzo ciekawe było porównanie wypłat poruszane przez jednego z obecnych pomiędzy mleczarnią spółdzielczą w Brodnicy, a mleczarniami znajdującymi się na terenie powiatu Lubawskiego. Otóż z porównania tego oparte na ścisłych cyfrach wynikało, że spółdzielnia w Brodnicy płaci regularnie od 0,3 do 0,4 gr. więcej za 1 proc. tłuszczu jak to ma miejsce na terenie pow. lubawskiego. A więc rolnicy lubawscy na skutek niezrozumienia celowości założenia spółdzielni tracą rocznie nie mniej niż więcej tylko o 300.000 zł.

Te cyfry powinni wszystkim rolnikom czy otworzyć na to, że przez spółdzielnię mogliby zwiększyć dochodowość swoich gospodarstw.

Nierozumiałem staję się postępowanie wielu rolników, którzy osobiście przekonani są, że ponoszą duże straty przez odstawianie mleka do licznych drobnych odłuszczań, lecz nie chcą stworzyć sobie placówki, która mogłaby im zapewnić większe korzyści. Nie nie pomoże narzekanie i bładanie na ciężkie czasy, skoro się nie tylko nie pracuje nad polepszeniem obecnego położenia, lecz często złośliwie za kieliszek soczewicy przeszkadza się dobrym przedsięwzięciom.

Jestem zdania, że każdy rolnik powinien narażać zacząć pracować z ołówkiem w ręku. Powinien obliczyć sobie ile traci niepotrzebnie na zbytek nabiału i zastanowić się, czy istotnie spółdzielnia, której dzisiaj tysiące powstaje — niestety ale nie u nas — nie da im przy stosunkowo małym ryzyku większej korzyści.

To, że tu czy ówdzie — przedtem — jakaś spółdzielnia upadła — nie może nas odstraszać od zakładania nowych spółdzielni opartych na zdrowych zasadach, bo jeśli chodzi o straty poniesione, czy na spółdzielniach, czy na prywatnych przedsiębiorstwach, to bezwzględnie odpowiedź wypadła na korzyść spółdzielni.

W końcu wypadła jeszcze jedno podkreślić, że właściwie ci, po których by się najmniej spodziewano tj. rolnicy z innych dzielnic okazują pod tym względem znacznie większe zrozumienie, tak że w tym względzie możemy brać od nich wzór. Tak np. do spółdzielni zapisało się wszystkie osadnicy z Rakowic, pochodzący przeważnie z kongresówki.

A więc w imię dobrej sprawy przystępujcie gremialnie do spółdzielni. Obecny.

Dożynki.

Boleszyn. Kółko Rolnicze w Boleszynie urządza w dniu 22 sierpnia 1937 r.

zabawę dożynkową.

Zabawa dożynkowa odbędzie się w ogrodzie p. Jędraszka.

Na program składa się:

1. Uroczyste niespory o godz. 14-tej.
2. Korowód dożynkowy przez wieś.
3. Inscenizacja pt. „Dożynki”.
4. Zabawa tańcowa.

Na uroczystość swoją Kółko Rolnicze w Boleszynie zaprasza sąsiadów Kółka Rolnicze.

KOMUNIKATY ROLNICZE.

Przedłużenie okresu, w którym nie będą dokonywane licytacje w gospodarstwach rolnych.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, iż Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 24 lipca br. l. dz. V. 7821/1/37 okres żniwny, w którym zgodnie z brzmieniem przepisów o egzekucjach nie będą dokonywane licytacje u właścicieli lub dzierżawców rolnych przedłużyło — o 2 tygodnie, nie dłużej jednak jak do końca sierpnia.

Instruktorzy łąkarscy Pom. Izby Rolniczej

W związku z komunikatem Pomorskiej Izby Rolniczej w prasie l w nr. 50 „Kłosoś” w sprawie uruchomienia instruktoriatów łąkarskich, Pomorska Izba Rolnicza podaje terminy urzędowania instruktorów łąkarskiego na powiaty wąbrzeski i lubawski.

Instruktor łąkarski urzędować będzie w Wąbrzeźnie (lokal T. R. P.) w każdy pierwszy wtorek po pierwszym każdego miesiąca.

W Nowym Mieście (lokal T. R. P.) w każdy wtorek po pierwszym każdego miesiąca.

W Lubawie (restauracja Jankowskiego) w każdy czwartki po pierwszym każdego miesiąca.

W sierpniu przeto przypada dzień urzędowania instruktora łąkarskiego w Nowym Mieście dnia 17, a w Lubawie dnia 28-go.

We wszelkich sprawach dot. zagospodarowania łąk i pastwisk (a więc porady, lustracje zaopatrzenie w nasiona i nawozy, kredyty itd.), P. T. Rolnicy winni zgłaszać się do instruktora łąkarskiego w dniach urzędowania. Pomorska Izba Rolnicza.

W sprawie nadsyłania do P. I. R. próbek nasion zgłoszonych do zakwalifik., uznanych na pniu.

Pomorska Izba Rolnicza przypomina niniejszym: 1. że jako uznane (zakwalifikowane) przez Pomorską Izbę Rolniczą mogą być sprzedane tylko takie nasiona, dla których została przez nią wydany dowód zakwalifikowania,

2. że dowód ten może być wydany jedynie po zbadaniu próbek nasion roślin już przez Izbę uznanych na pniu, tj. w polu,

3. że w tym celu należy przesłać te próbki do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, stosując się do następującego postępowania

Próbki powinny być pobrane z nasion roślin zakwalifikowanych na pniu i należycie oczyszczonych, tak jak mają być przeznaczone na sprzedaż. Należy je pobrać w obecności dwóch wiarogodnych świadków, a to w postaci dwóch identycznych próbek z których każda powinna ważyć co najmniej dla zbóż strączkowych i innych większych nasion 1000 gramów, dla drobnych nasion, jak rzepak i konopca 250 gramów.

Sposób pobrania próbek powinien być taki, aby one przedstawiały się jako przeciętne dla całości towaru sprzedażnego. Opakować je należy w mocne woreczki, najlepiej płócienne, ewentualnie, jeżeli w nasionach ma być oznaczona również zawartość wilgoci, należy poza tym opakować osobno próbki w suche i czyste szklane naczynia i te szczelnie zamknąć. W woreczku względnie w naczyniu należy umieścić protokół z pobrania próbek, podpisanym przez świadków z oznaczeniem adresu producenta, nazwy odmiany. Na zewnątrz opakowania należy umieścić napis z tymi samymi określeniami. Próbkę powinny być opieczętowane pieczęcią świadka lub urzędową. Jedną z próbek należy przesłać do Pomorskiej Izby Rolniczej drugą zachować u siebie w suchym i chłodnym miejscu na wypadek potrzeby zbadania jej ponownie (np. w razie sporu z odbiorcą).

Próbki do Izby należy przesłać możliwie wcześnie, aby nie opóźnić ich zbadania i wystawienia dowodu uznania nasienia.

Przy przesyłaniu próbek uprasza się o podanie Izbie do wiadomości wysokości planu, osiągniętego z kwalifikowanej rośliny i ilości nasienia, przeznaczonego na sprzedaż.

Izba podkreśla na podstawie dotychczasowej praktyki, że rolnicy z reguły przesyłają próbki za późno, najczęściej, gdy kupiec zażąda dowodów uznania, co utrudnia terminowe wykonanie analiz i wydanie dowodów, a często naraża też producenta na straty.

Sprawiedliwość w Sowietach.

Zaczynamy się stopniowo przyzwyczajając do procesów sabotażystów w ZSRR. Wszystkie są robione według tego samego wzoru; żadnego dowodu, a jedynie „przyznania się” oskarżonych i „świadectwa” wiernych reżimowi, to znaczy grupie rządzącej. Trzeba jednak stwierdzić pewien postęp organizacji komedii sądowych. Przedtem, np. podczas monstrualnych procesów 52 inżynierów sabotażystów w roku 1927, nie uzyskano przyznania się do winy wszystkich oskarżonych. Gorlecki i 4 inżynierów nie tylko do niego się nie „przyznali”, ale nawet oświadczyli otwarcie, że żaden sabotaż nie miał miejsca i że proces został zainscenizowany dla usprawiedliwienia złego stanu zakładów przemysłowych, do którego doprowadziła nieumiejętność komunistycznych wodzów.

Obecnie takie przykre niedociągnięcia są wyklucone; wszyscy oskarżeni spieszą się z „przyznaniem” do najstraszniejszych zbrodni i sami proszą o najsurowszy wymiar kary. A ci, którzy się nie przyznają, zadają sobie trud „popętnienia samobójstwa” przed procesem.

Jedna rzecz pozostaje bez zmiany: kompletny brak dowodów. Dotyczy to także największych procesów: z sierpnia 1936 r. w Moskwie (16 rozstrzelanych — w tym Zinowiem i Kamieniem); z listopada 1936 r. w Nowosybirsku (6 rozstrzelanych, 3 zesłanych na 10 lat) i styczniowy z rb. w Moskwie (16 oskarżonych, wśród nich Piataków, Radek, Sokolników i 13 rozstrzelanych).

Oburzająca komedia sprawiedliwości sowieckiej wywołała jak najgorsze wrażenie na cudzoziemcach. Panegiryci ustroju sowieckiego w Europie musieli rumienić się ze wstydu.

Po pierwszym procesie oficjalny szef Unii Sowieckiej, przez CIKA Kalinin uważał za konieczne przeprowadzenie obrony sprawiedliwości komunistycznej w swoim przemówieniu z 6 listopada 1936 r. na plenum w Moskwie. W zachodniej Europie szukają dokumentów na piśmie, dowodów materialnych. Próżne marzenia! Stare przysłowie mówi: powiedz mi co myślisz, a powiem ci, kim jesteś. Łączność Trockistów i faszystów, faszystowskie metody walki, nie są tutaj dostatecznym dowodem? (Izweścia 7. 11. 36 r.)

W ostatnim procesie prokurator Wyszyński podjął się również niewdzięcznej misji i usprawiedliwienia sowieckiej procedury sądowej.

Oświadczył, że podstawy oskarżenia były bardzo wątpliwe i nienamagalne poza „przyznaniem się do winy” oskarżonych; utrzymywał jednak w swoim przemówieniu, że nie mógł być inny wyrok, gdyż chodzi o sprawy spisków i zdrady stanu (Le Journal de Moscou, 2. 11. 37)

Wywody Kalinina i Wyszyńskiego nie przekonają naturalnie nikogo. Nawet prasa socjalistyczna nie potrafiła ukryć oburzenia, oczywiście ku wielkiej wściekłości pism sowieckich. Tylko pisma komunistyczne dalej wygłaszają peany na cześć ZSRR. Na przykład „Humanite” poszło nawet tak daleko, że gloryfikowało „zdrowy gniew” wladców Kremia.

Oczywistym jest, że wszystkie procesy „sabotażystów” i „rewolucjonistów trockistowskich” nie dowiodły winy oskarżonych i nie mogły jej dowieść.

Ale jednak wykazały w sposób znamieny rozbitek partii komunistycznej ZSRR i zażądają opozycję względem „ukochanego wodza” Stalina, idącą aż do spisku na jego życie. Niezadowolone jest powszechnie. Obejmuje coraz to nowe warstwy ludności i przybiera coraz groźniejsze rozmiary; idąc od robotników i chłopów, będących od dawna w opozycji przeciw uciskowi komunistycznemu, a zgromadzonych w milionach przymusowych obozów pracy, po przez komunistyczną młodzież aż do członków partii; opanowuje wyższych urzędników i dygnitarzy komunistycznych z założycielami Kominternu na czele, a także starą gwardię przyjaciół Lenina. I rzecz szczególna, że wszyscy ci ludzie o rozmaitych przekonaniach i sytuacjach, wzdychają według słów Kalina, sowieckiego szefa państwa, do odnowienia systemu kapitalistycznego: „ich (spiskowców) zasadniczym celem jest przywrócenie kapitalistycznego porządku w naszym kraju”.

Taki jest budujący rezultat 19-letniej władzy komunistycznej!

Zwracaliśmy uwagę od dawna na ten stan rzeczy, wskazując na kłamstwa sowieckie, demaskując prawdziwy sens ich „zwyceństw” i ostrzegając przed komunistycznym niebezpieczeństwem, tak oczywistym na przykładzie Z. S. R. R. Obecnie nad poszukiwaniem dowodów przeciwko komunizmowi — nie potrzebujemy się trudzić. To, co dostarcza stale Z. S. R. R., Stalin i „proletariacki rząd” — jest najzupełniej wystarczające.

Religia nie daje spać bolszewikom.

Idea marksizmu widocznie nie czuje się zbyt pewnie na gruncie rosyjskim, skoro coraz to zjawiają się artykuły i notatki w prasie, wzywające do walki z religią.

Np. w Nr. 106 „Trybuny Radzieckiej“ z dnia 6 sierpnia r. b. czytamy nader charakterystyczną wzmiankę, którą przytaczamy tu dosłownie:

„Rejon Wołoczyński na Winniczyźnie był dawniej siedliskiem sektantów religijnych i terenem, na którym usilnie krzewili zabobony religijne księża katolicki i popi. W Wołoczysku do niedawna czynne były dwa kościoły. Obecnie, zgodnie z wolą kolektywików, kościoły zostały przekształcone w dom wypoczynku i kino dźwiękowe.

Księża jednak nie dali za wygraną i prowadzą swoją robotę gdzie mogą i jak mogą. Wykorzystują stare przesady ludzkie, żerują na nich i zdobywają sobie pomocników. We wsi Hajdajki dwie kolchozniczki Petronela Kaniowska i Felicja Białorycka czynnie pomagają księżom. Białorycka przekonała młodą kolchoznicę Izabelę Kaniowską, żeby ta nie zapisała się do komsomołu, bo Bóg ją skarże. Inni religijanci we wsiach Hajdajki i Tarnoruda szerzą pogłoski o wizjach i cudach oraz grozą karami boskimi tym, którzy w brednie religijne nie uwierzą i nie dadzą się nadal wyzyskiwać księżom.

Polityczne i kulturalno-oświatowe kierownictwo rejonu powinno niezwłocznie i jak najusilniej zająć się pracą antyreligijną w rejonie Wołoczyskim“.

2.000.000 worków kawy przeznaczonych do spalania.

Ludność zagrożona wytwarzającymi się gazami. „Państwo kawowe“, jak się w Brazylii nazywa stan Sao Paulo, nie przeżywało jeszcze dotąd tak intensywnego palenia kawy, jakie się odbywa w tym roku.

W trzech miejscowościach: Osasco, Sao Caetano i Agna Branca, gdzie przyrządzono specjalne place dla spalania kawy, ludność wniosła prośby do rządu o ratunek przed... gazami jakie spalana kawa wydziela, a które to gazy są bardzo szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Specjalna komisja rządowa, stanowa i urzędu kawowego badała na miejscu sprawę i wydała szereg potrzebnych zarządzeń. We wszystkich trzech miejscowościach spala się dziennie 15 tys. do 20 tys. worków kawy, czyli do 60 tys. dziennie. Do spalania pozostaje jeszcze nie mniej niż dwa miliony worków kawy.

Lekkomyślny pasażer spowodował wielką katastrofę.

W prowincji Belluno wydarzyła się na gościńcu górskim w dolinie Zoltana poważna katastrofa.

Autobus z 11 pasażerami zatrzymał się na skrajnie, by przepuścić samochód pocztowy, przyczym szofer wysiadł. Jeden z pasażerów chciał dać sygnał trąbką i przypadkowo wyłączył hamulec. Autobus pozbawiony kierowcy zaczął staczać się do tyłu i runął z znacznej wysokości. 2 osoby straciły życie, a 7 osób odniosło rany.

Km. 799/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie I rewiru, Antoni Idziór, mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia 4 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 21 sierpnia 1937 r. o godz. 12 w Wielkiej Wólcie pow. lubawski odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości

należących do Maksymiliana i Zofii Różyckich oraz Tadeusza i Marii Smorawskich, składających się z pokoju męskiego, a składającego się z: 3 szaf do książek, 1 biurka z fotelem, 1 stołu okrągłego, 2 foteli i 1 kanapy w gobelinie, 1 leżanki, 6 krzeseł czarnych dębowych, 50 rogów, 1 szafy żelaznej; i saloniku: 1 kanapy, 1 stołu, 1 szafki, 1 lustra, 2 foteli i 4 krzeseł, oszacowanych na łączną sumę 750,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 23 lipca 1937 r.

(—) Idziór, komornik.

Wilki porywają dzieci

Już drugi taki wypadek na Kresach Wschodn.

LUNINIEC. W pobliżu Rachowicz nad granicą polsko-sowiecką obok gajówki Kocelły, w odległości 50 metrów od domu mieszkalnego, wilki napadły na dwoje dzieci i porwały do lasu 6-letniego Pawła Glińskiego. W lesie znaleziono szczątki dziecka.

W czasie ostatnich dwu tygodni jest już drugi w tym rejonie wypadek porwania przez wilki dzieci, ponieważ 28 lipca w uroczysku Kortowatko wilki napadły na pastuszkę Leonowicza i rozszarpały go.

Wypadki takie na Polesiu już dawno były nienotowane, zwłaszcza w porze letniej i w pobliżu domostw. Władze administracyjne zarządziły obławę na wilki.

Spadek 38 milionów po rosyjskim admirałe w rękach oszusta.

Przed paryskim sądem cywilnym rozpoczęcie się w krótkie sensacyjny proces o spadek po admirałe floty carskiej Aleksiejewie, zmarłym kilka lat temu w Paryżu. Spadek ten wynosił 38 milionów franków.

W roku 1929 przed władzami francuskimi zjawiał się niejaki Simeon Kassin, oświadczając, że jest posiadaczem testamentu, czyniącego go dziedzicem całego majątku po admirałe Aleksiejewie.

Autentyczność tego testamentu potwierdził rejent rosyjski Staricki, również przebywający na emigracji, który zeznał, że zmarły poczynił przed nim swego czasu zeznania na rzecz Kassina.

Gdy jeden z rosyjskich dzienników emigracyjnych, wychodzący w Paryżu, ogłosił wiadomość o wypłaceniu przez bank Morgana, gdzie złożony był cały majątek admirała, 38 milionów franków Kassinowi, rodzina admirała wszczęła kroki sądowe o fałszerstwo testamentu.

Rejent Staricki, przyciśnięty do muru przez władze francuskie, zeznał, iż Aleksiejew żadnego testamentu przed nim nie składał i przyznał się, że za fałszywe poświadczenie autentyczności testamentu otrzymał od Kassina 1.200 tysięcy franków. Staricki został aresztowany, Kassin i jego syn zbiegli do Wenezueli.

Spadkobiercy, tj. pozostała rodzina oraz Stowarzyszenie inwalidów rosyjskich na emigracji występują o restytucję pozostałej po Aleksiejewie reszty fortuny.

Kulejące żniwa w Sowietach.

Prasa sowiecka coraz to narzeka na niesumienność poszczególnych „kolchozów“ przy tegorocznych żniwach: Nader charakterystyczną notatkę na ten temat podaje „Trybuna Rodziecka“ z dnia 6 sierpnia r. b., w której czytamy.

„Żniwa w kolchozie im. Stalina wsi Chażyn (rej. Berdyczowski, U. S. R. R.) idą opieszale. Nie wszyscy kolchozownicy wychodzą w pole, skutek tego jest jeszcze dużo zboża niezwiązane. Dopiero rozpoczęto stertowanie. Z młócką jest nielepiej. Stałej brygady przy młóczarni nie ma. Prawie codzień trzeba odrywać kolchozników od innych robót“.

Gdzie jest ten okrzyszany „entuzjizm pracy“ w Sowietach?

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — wtorek 17. VIII.

6.15—8.00 Audycja poranna
12.03 Dziennik południowy
12.15 Skrzynka rolnicza
12.25 Koncert Orkiestry Tadeusza Serebryńskiego
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych
16.20 Kwartet smyczkowy G-dur
16.45 Czapli raj pod Sierakowem — feljeton
17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej
17.50 Aktualna pogadanka turystyczna
18.06 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych
18.15 Piosenkarze Letniego Konkursu R. P.
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Radio pana Hipolita — skecz
19.15 Silvie Sainteri gra na gitarze
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Clivia — operka w 3 aktach w przerwie ok. godz. 20.40 Dziennik i wiadomości rolnicze
22.05 Dni powszednie państwa Kowalskich
22.20 Recital skrzypcowy
22.50 Ostatnie wiadom. dziennika i przegląd prasy
23.00 Koncert życzęń

Warszawa — środa 18. VIII.

6.15—8.00 Audycja poranna
12.03 Dziennik południowy
12.15 O uprawianie truskawek
12.25 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Z mojego warsztatu — szkic literacki
16.15 Pieśni bez słów Feliksa Mendelsoona
16.45 Jan Karol Chodkiewicz — odczyt
17.00 Lekkie piosenki w wyk. Siostr Burskich
17.50 Jak budujemy statek — pogadanka
18.00 Chwila Biura Studiów
18.15 Lekka muzyka francuska — płyty
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Słynni dyrygenci
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Kwartet wokalny i zespół harmonistów
20.45 Dziennik wieczorny
21.00 Koncert chopinowski
21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich
22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.
22.50 Ostatnie wiadom. dziennika i przegląd prasy
23.00 Muzyka taneczna z płyt

Toruń — wtorek 17. VIII.

6.15—8.00 Audycja poranna
12.15 Jak prowadzi się akcje bezpieczeństwa pracy w rolnictwie — pogadanka
13.00 Muzyka lekka — płyty
15.00 Orkiestry i soliści — płyty
15.40 Wiadomości z Pomorza
18.10 Rozmowa ze słuchaczami
18.20 Na wesole — płyty
18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Toruń — środa 18. VIII.

6.15—8.00 Audycja poranna
12.15 Skrzynka rolnicza
13.00 Muzyka lekka — płyty
15.00 Orkiestry i soliści — płyty
15.20 Muzyka dla dzieci — płyty
15.40 Wiadomości z Pomorza
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Weselne nastroje — płyty
18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
19.00 Bydgoszcz na naszej fali
23.00 Dookoła miłości — płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 7. VIII. Bydgoszcz, 7. VIII.

Zyto	25.00—26.00	25.00—26.00
Pszonica	29.75—30.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	24.00—25.70
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

Dnia 18-go sierpnia 1937 r. odbędzie się

w KURZĘTNIKU

jarmark na bydło i konie.

Zarząd Gminy Kurzętnik.

(—) BANASZEWSKI, wójt.

KAWA

palona na maszynie najnowszego systemu zachowuje znakomity zapach, czysty smak i największą wydajność. Codziennie świeżo palona trafia z maszyny do magazynu, — a stamtąd wprost do konsumenta, dając mu wyborny, wszystkie zalety posiadający napój

do nabycia w firmie:

Stanisław Rost, Nowe Miasto
rynek 23 — tel. 86.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

Zaproszenia

uwiadomienia ślubne

wykonuje najtaniej,
najprędzej i solidnie

Drukarnia B. Miłoszewski
Nowe Miasto Lubawskie

Rynek 19

Telefon 59.

Świeżo kiszona

kapustę

poleca

Julian Chełkowski
Skład kolonialny

Nowe Miasto Lub.
Kościuszkowska 17.

Po gruntownym remoncie

wypożyczam nadal

samochód

o każdej porze dnia.

Ceny bardzo przystępne.

J. Kowski, Nowe Miasto
ul. Sobieskiego 14.